

Karol ARSKI, SP 1 Krasnystaw, kl. VIII

Przestroga

Witam! W dzisiejszym reportażu chciałbym przestrzec każdego przed zażyciem środków psychoaktywnych i opowiedzieć własną historię, która była związana z narkotykami. Na wstępie przypomnę, że narkotyki zazwyczaj są substancjami chemicznymi, które silnie wpływają na zachowanie, psychikę oraz zdrowie człowieka. Większość środków psychoaktywnych jest nieznanego pochodzenia i tak naprawdę nikt nie zna ich całkowitego składu. Odnosi się to głównie do dopalaczy, które zawierają silnie toksyczne związki. W tym miejscu chciałbym najbardziej ostrzec nastolatków, ponieważ najczęściej osoby młode padają ofiarą narkotyków. Zazwyczaj młodzi ludzie lekkomyślnie sięgają po mocne używki bez racjonalnych powodów: pod presją kolegów, problemów, z którymi nie potrafią sobie poradzić lub po prostu z czystej ciekawości. Rocznie z powodu narkotyków umiera kilka tysięcy nastolatków, wiele młodych osób doznaje trwałego i nieodwracalnego uszczerbku na zdrowiu. To są przerażające statystyki.

Chciałbym teraz opowiedzieć historię o moim przyjacielu, który prawie wpadł w nałóg narkotykowy. W czerwcu ubiegłego roku skończyłem szkołę podstawową. Złożyłem papiery i dostałem się do I Liceum Ogólnokształcącego w Chełmie. Długo marzyłem o tej szkole, do której kiedyś uczęszczała moja mama. Obawiałem się zmiany środowiska i problemów adaptacyjnych. Już na początku roku czekała mnie miła niespodzianka. To był Marcin, mój kolega z przedszkola. Straciłem z nim kontakt w wieku sześciu lat, ponieważ jego rodzina przeprowadziła się do pobliskiej miejscowości. Bardzo serdecznie przywitaliśmy się. Na pierwszej lekcji języka niemieckiego usiedliśmy w jednej ławce. Od początku Marcin zachowywał się jednak dziwnie. Każdego unikał, z nikim nie rozmawiał, nawet ze mną. Starłem się dowiedzieć, jaka jest przyczyna jego dziwnego zachowania, lecz Marcin udzielał samych wymijających odpowiedzi. Stwierdziłem, że nie będę dalej go wypytywać, bo może po prostu miał gorszy dzień lub wydarzyło się coś, co zepsuło jego humor.

Po powrocie do domu o wszystkim opowiedziałem mojej mamie, która namawiała mnie na szczerą rozmowę z Marcinem, nawet oferowała swoją pomoc w razie potrzeby. Po kilku próbach nawiązania bliższego kontaktu dowiedziałem się od niego, że miesiąc temu jego rodzice wzięli rozwód. Poinformował mnie o tym ze smutkiem, chociaż za chwilę próbował to nieudolnie bagatelizować. Zbyt dobrze znałem kolegę, żeby nie dostrzec jego bólu.

Następnego dnia po drodze do szkoły zobaczyłem Marcina z dziwnym dorosłym mężczyzną w kapturze. Zauważyłem, że Marcin przyjął od nieznajomego mały woreczek, za który zapłacił banknotami. Szybko podeszedłem do kolegi i powiedziałem, żeby pokazał mi co ma w

Wyróżnienie w konkursie profilaktycznym
„Uzależnienia od środków psychoaktywnych. Rozumiem i pomagam”
PP-P w Krasnymstawie

kieszeni. Niestety Marcin burknął, że to nie moja sprawa i żebym dał mu spokój. Dużo myślałem o tym zdarzeniu....

Marcin nie przyszedł na lekcję, a ja byłem pewien, że zażył narkotyki. Wieczorem zadzwonił po lekcję i próbował wszystko jak zwykle bagatelizować. W końcu nie wytrzymał i oświadczył, że nie radzi sobie z problemami, rozwodem rodziców i wyjazdem ojca za granicę. Bez chwili wahania zaoferowałem mu pomoc. Zaczęliśmy systematycznie chodzić na basen, do Aqua Parku, na dodatkowe zajęcia sportowe. Dużo czasu spędzaliśmy na pogłębianiu wiedzy z informatyki, która była naszą wspólną pasją. Marcin stał się częstym gościem w naszym domu, a nawet zdarzało się, że u mnie nocował. Zwierzył mi się, że czasami ciągnie go do nałogu, ale ja stanowczo protestowałem. Zawarliśmy cichą umowę, że kiedy nadejdzie kryzys, to Marcin do mnie zadzwoni i jedziemy na wycieczkę rowerową, a jak nie będzie sprzyjającej pogody, wówczas spotykamy się w Aqua Parku.

Po kilku miesiącach Marcin zwyciężył! Był mi za to bardzo wdzięczny za pomoc. Powiedział, że gdyby nie moja inicjatywa pomocy, to pewnie nie byłoby go już na świecie. Może trochę przesadził, ale miałem cichą satysfakcję. Wiemy, że wzajemnie możemy na siebie liczyć.

Na zakończenie chcę wręcz wykrzyczeć: Niech nikt pod żadnym pozorem nie próbuje rozwiązywać problemów za pomocą narkotyków, bo one dopiero przyniosą ze sobą problemy, a skutki ich mogą być katastrofalne!!!